



Sygn. akt II CSKP 794/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący)

SSN Roman Trzaskowski

SSN Paweł Grzegorczyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa J. S. i H. S.
przeciwko Bank S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 9 września 2022 r.,
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie
z dnia 28 maja 2020 r., sygn. akt V Ca 2765/19,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, pozostawiając
temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powodowie J.S. i H.S. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Banku SA w W. solidarnie na swoją rzecz kwoty 60 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu.

Wyrokiem z dnia 15 października 2019 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Woli w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 60 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 lipca 2017 r. do dnia zapłaty.

Sąd ustalił, że w dniu 29 września 2008 r. J.S. i H.S. zawarli z Bankiem1 SA w W. umowę kredytu hipotecznego w walucie wymiennej. Przed zawarciem umowy nie poinformowano kredytobiorców o sposobie ustalenia kursów franka szwajcarskiego przez bank. Nie przedstawiono im wykresów z historycznym kursem tej waluty. Przedstawiciel banku zapewnił klientów, że kurs franka szwajcarskiego nie przekroczy progu 2,6 zł.

Zgodnie z umową bank udzielił kredytu w kwocie 139 578,43 franków szwajcarskich (CHF), który miał zostać przeznaczony na spłatę kredytu udzielonego powodom na zakup lokalu mieszkalnego. Zgodnie z § 37 regulaminu kredytu hipotecznego i budowlanego, który miał zastosowanie w kwestiach nieuregulowanych w umowie (regulamin), kredyt miał być wypłacony w złotych przy zastosowaniu kursu kupna obowiązującego w banku w dniu wypłaty. Jego spłata miała następować także w złotych przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w banku w dniu spłaty. W § 40 regulaminu wskazano, że może wystąpić różnica między udzieloną a przewidzianą do wypłaty kwotą kredytu w złotych, wynikająca z różnicy kursów. Ryzyko wystąpienia różnic kursowych miał ponosić kredytobiorca. Kredytobiorca był też zobowiązany do pokrycia ewentualnej różnicy pomiędzy kwotą kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna obowiązującym w dniu złożenia wniosku o kredyt a kwotą kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna z dnia wypłaty kredytu, niezbędne do zamknięcia inwestycji. Nadwyżka z tytułu różnic kursowych miała zostać wypłacona kredytobiorcy.

Kredyt został uruchomiony w dniu 1 października 2008 r. W dniu 2 października 2008 r. bank przełał na rachunek Banku2 S.A. z siedzibą w W. kwotę 237 310,40 złotych. W toku trwania umowy powodowie wpłacili na rzecz banku kwotę 499 382,44 zł tytułem spłaty kapitału i kwotę 38 550,60 zł tytułem spłaty odsetek.

Pismem z dnia 18 stycznia 2017 r. powodowie wezwali pozwanego do zapłaty na ich rzecz kwoty 60 000 zł, która stanowi część nienależnych świadczeń uiszczonych przez nich w ramach wykonywania umowy kredytu w terminie 14 dni. Wezwanie zostało doręczone w dniu 24 stycznia 2017 r. i nie zostało wykonane.

Sąd Rejonowy przyjął, że przed przystąpieniem do oceny postanowień umownych kwestionowanych przez stronę powodową pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 385¹ k.c. należało rozważyć, czy umowa kredytu jest zgodna z przepisami prawa, zasadami współżycia społecznego i nie zmierza do obejścia ustawy, a zatem, czy nie zachodzą przesłanki nieważności czynności prawnej określone w art. 58 k.c. Należało również ocenić, czy treść umowy lub jej cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku prawnego, która obok ustawy i zasad współżycia społecznego określa granice swobody umów zgodnie z art. 353¹ k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, że punktem wyjścia do oceny zgodności umowy zawartej przez strony z przepisami prawa jest ustalenie rodzaju kredytu, jaki miał zostać udzielony powodom na podstawie jej postanowień. Przyjmując, że istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, Sąd Rejonowy uznał, że o rodzaju kredytu decyduje waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony. W przypadku kredytu udzielonego powodom wypłata miała nastąpić w złotych. Poza tym powodowie zaciągnęli kredyt w celu spłaty innego kredytu udzielonego w złotych. Umowa nie przewidywała możliwości wypłaty kredytu w CHF, co przesądzało o tym, że kredyt nie mógł być uznany za kredyt walutowy. Sąd podkreślił, że obowiązek kredytodawcy zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (jedn. tekst: Dz. U. z 2021 r., poz. 2439, dalej – „pr. bank.”) polega na oddaniu kredytobiorcy kwoty kredytu. Nie można zatem twierdzić, że waluta kredytu i waluta świadczenia banku może być inna.

Wychodząc z tych założeń, Sąd uznał, że strony umówiły się na zawarcie umowy kredytu złotowego, w którym frank szwajcarski stanowił miernik wartości i służył do określenia wysokości kwot, do których wypłaty bądź spłaty były zobowiązane strony. W konsekwencji, w ocenie Sądu Rejonowego umowa kredytu

z dnia 29 września 2008 r. nie określała elementów koniecznych do uznania jej za ważną czynność prawną, nie wskazywała bowiem kwoty i waluty kredytu. W regulaminie strony określiły, że powodom zostanie wypłacony kredyt w złotych, który będzie odpowiadał kwocie określonej w umowie we franku szwajcarskim według kursu kupna obowiązującego w banku w dniu uruchomienia kredytu. Dzień uruchomienia kredytu nie został jednak ściśle określony. Ustalenie kwoty kredytu zostało więc powiązane ze zdarzeniami, które miały mieć miejsce już po zawarciu umowy i których dokładny termin nie został ustalony.

Dodatkowo Sąd Rejonowy zauważył, że wypłata kredytu miała następować przy zastosowaniu kursu kupna obowiązującego w banku w dniu wypłaty. Umowa nie określała natomiast, czym jest tzw. kurs banku, z jakich elementów się składa, w jaki sposób jest ustalany i przy użyciu jakich kryteriów, a także czy istnieją jakieś formalne ograniczenia w kształtowaniu kursu przez bank. To bank zatem ustalał ostateczną kwotę kredytu przeznaczoną do wypłaty. Za ustaloną przez strony kwotę kredytu nie można było także uznać kwoty faktycznie wypłaconej przez bank na rzecz kredytobiorców i banku, w którym powodowie zaciągnęli poprzedni kredyt. Kwota ta nie była bowiem znana w chwili podpisania umowy.

W związku z tym Sąd Rejonowy uznał, że zawarta przez strony umowa kredytu jest sprzeczna z art. 69 ust. 1 i art. 69 ust. 2 pkt 2 pr. bank., a tym samym nieważna.

Alternatywnie, Sąd Rejonowy wywiódł, że jeśli założyć, iż umowa kredytu zawarta przez strony stanowiła umowę kredytu walutowego i kwota kredytu została w niej określona, to umowę tę należało uznać za nieważną z racji naruszenia zasady walutowości określonej w art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu 29 września 2008 r.

Przyczyn nieważności umowy kredytu Sąd Rejonowy dopatrzył się również w naruszeniu zasady swobody umów, sprzeczności z naturą stosunku, jakim jest umowa, jak również w sprzeczności z istotą umowy kredytu. Podkreślił m.in., że umowa przyznawała niczym nieograniczone prawo do kształtowania przez bank świadczeń kredytobiorców. Kursy walut, które stanowiły podstawę do ustalenia

wysokości rat, były ustalane przez bank; umowa nie określała kryteriów, według których kurs jest ustalany; nie wskazywała także, jakie czynniki brane są przy tym pod uwagę i nie zawierała żadnych ograniczeń w zakresie kształtowania kursu waluty. Mogło zatem dojść do sytuacji, w której klient oddawałby bankowi nie tyle otrzymaną kwotę lub kwotę do niej zbliżoną, lecz kwotę zupełnie inną, stanowiącą wielokrotność otrzymanej kwoty kredytu.

Wobec argumentów przemawiających za nieważnością umowy kredytu, Sąd uznał za bezprzedmiotowe badanie skuteczności jej poszczególnych postanowień umownych pod kątem przesłanek z art. 385¹ k.c.

Przyjmując, że umowa była nieważna, Sąd uznał, iż wszystkie raty uiszczone przez powodów w łącznej kwocie 537 993,04 zł stanowiły nienależne świadczenie w rozumieniu art. 410 k.c., co uzasadniało uwzględnienie powództwa, z zastrzeżeniem, że brak było – zdaniem Sądu – podstaw do przyjęcia solidarności czynnej po stronie powodów. Za niezasadny Sąd uznał zarazem podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

Na skutek apelacji pozwanego, wyrokiem z dnia 28 maja 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację.

Sąd odwoławczy, zauważywszy dodatkowo, że powodowie występowali wobec pozwanego jako konsumenci w rozumieniu art. 221 k.c., podzielił w całości ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, przyjmując je za własne. Zaaprobował również ocenę prawną stanu faktycznego, z wyjątkiem stwierdzenia, że konstrukcja umowy prowadziła do naruszenia zasady walutowości. W konkluzjach Sąd Okręgowy stwierdził, że umowa kredytu była nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z uwagi na jej sprzeczność z art. 69 pr. bank. i z art. 353¹ k.c., a w konsekwencji do rozliczeń należało zastosować art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c., co uczyniono prawidłowo.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pozwany, zarzucając naruszenie art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 i 8 pr. bank., art. 65 k.c. w związku z art. 69 ust. 1 pr. bank., art. 58 § 1 w związku z art. 353¹ k.c., art. 1 pkt 1 lit. a) i art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz

niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 165, poz. 984), art. 410 w związku z art. 405 k.c., art. 731 w związku z art. 118 k.c. oraz art. 49 w związku z art. 51 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 49 w związku z art. 51 k.p.c. pozwany wiązał z niezawiadomieniem przez członków składu orzekającego Sądu Okręgowego o przyczynie wyłączenia od rozpoznania sprawy, podczas gdy posiadanie przez cały skład sędziowski kredytów we frankach szwajcarskich stanowiło okoliczność mogącą wywoływać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego, ponieważ orzekający sędziowie mogli być osobiście zainteresowani określonym sposobem rozstrzygnięcia, kształtując w ten sposób orzecznictwo sądowe. Pozwany odwołał się do publicznie dostępnych w internecie oświadczeń majątkowych sędziów – członków składu orzekającego wydającego zaskarżony wyrok, z których wynika, że posiadają oni zobowiązania pieniężne wobec banków – innych niż pozwany – w ramach których do spłaty pozostała konkretna kwota wyrażona we frankach szwajcarskich bądź równowartość w tej walucie kwoty wyrażonej złotych. Wyjaśnił też, że złożenie wniosku o wyłączenie sędziego na tej podstawie okazało się niemożliwe wobec wydania przez Sąd Okręgowy wyroku na posiedzeniu niejawnym.

Zarzut ten nie został poprawnie sformułowany, ponieważ nie został powiązany z przepisami o postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.), mimo że odnosił się do składu sądu rozpoznającego apelację. Pomijając ten mankament, stanowisko pozwanego sprowadzało się do twierdzenia, że zaskarżony wyrok został wydany przez sędziów, wobec których zachodziła przyczyna wyłączenia na wniosek (*iudex suspectus*). Zarzut taki lokuje się w płaszczyźnie drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) i może prowadzić do uchylenia wyroku sądu drugiej instancji, jeżeli w składzie orzekającym tego sądu uczestniczył sędzia objęty przyczyną wyłączenia na podstawie art. 49 k.p.c., która stała się stronie znana, gdy złożenie wniosku o wyłączenie sędziego w postępowaniu apelacyjnym nie było już możliwe. Strona nie może natomiast powoływać się w postępowaniu kasacyjnym na przyczynę wyłączenia, jeżeli była jej znana wcześniej, a mimo to zaniechała złożenia wniosku o wyłączenie sędziego przed wydaniem wyroku przez sąd drugiej

instancji (arg. ex art. 50 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.; por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2019 r., IV CSK 279/18). W okolicznościach sprawy, wobec ukonstytuowania się składu orzekającego w dniu 5 maja 2020 r. i wydania wyroku na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 maja 2020 r., podniesiony zarzut był dopuszczalny.

Sytuacja, w której sędzia jako strona stosunków prawnych, wynikających z uczestnictwa w życiu społecznym lub gospodarczym, znajduje się w tożsamej lub podobnej sytuacji prawnej do strony postępowania (np. jako konsument, nabywca towaru lub usługi, wynajmujący, ubezpieczony, pracownik, kredytobiorca, rodzic lub małżonek) nie uzasadnia zazwyczaj wątpliwości co do jego bezstronności. Od sędziego można bowiem i należy wymagać, aby podejmując decyzję potrafił zachować obiektywizm i neutralną postawę niezależnie od przynależności do określonej grupy społecznej (religijnej, państwowej, zawodowej itp.), w tym uwikłania w relacje prawne określonego typu. Dotyczy to także sytuacji, w której sędzia jest stroną umowy kredytu powiązanego z frankiem szwajcarskim (inną walutą obcą), a spór dotyczy ważności takiej umowy lub związanych z nią roszczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2019 r., IV CSK 279/18).

Odmiennej oceny nie uzasadnia akcentowane w skardze „powszechnie wrogie” nastawienie kredytobiorców frankowych do banków. Fakt, że sędzia jest stroną umowy analogicznej lub podobnej do umowy będącej przedmiotem sporu, w tym umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego we frankach szwajcarskich, może zatem stwarzać legitymowaną wątpliwość co do jego bezstronności dopiero wtedy, gdy z punktu widzenia strony może powstać realna i obiektywnie uzasadniona obawa, że przełoży on pogląd prawny, wynikający z dokonanej uprzednio na własny użytek oceny zawartej przezeń umowy, na rozstrzyganą sprawę. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy sędzia wystąpił wobec banku z roszczeniami opartymi o analogiczne postanowienia umowy kredytu, podejmuje w tym kierunku konkretne działania, względnie prowadzi w tym przedmiocie negocjacje z bankiem, co z obiektywnego punktu widzenia uzasadnia przeświadczenie, że sędzia może mieć wyrobione przekonanie co do zasadności

takich roszczeń. Inaczej przedstawia się sytuacja sędziów Sądu Najwyższego ze względu na szczególną rolę tego Sądu w zakresie zapewnienia jednolitości orzecznictwa w powiązaniu z powtarzalnością zagadnień prawnych pojawiających w rozważanych sprawach i brakiem utrwalonej praktyki orzeczniczej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 288/22 i II CSKP 989/22 oraz uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2022 r., III CZP 83/22).

Fakty takie jak podjęcie działań w celu dochodzenia roszczeń wobec banku, prowadzenie negocjacji lub uwikłanie w proces z bankiem, są zazwyczaj trudno dostępne dla stron, toteż odpowiedzialność za zapewnienie warunków neutralnego osądu i zapobiegnięcie ewentualnej przyczynie uchylenia wyroku na skutek apelacji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2016 r., II CZ 98/16) lub skargi kasacyjnej spoczywa w tych przypadkach przede wszystkim na członkach składu orzekającego, zobligowanych *ex lege* do zawiadomienia o istnieniu okoliczności mogących wywołać uzasadnioną wątpliwość co do ich bezstronności (art. 51 w związku z art. 49 k.p.c.). Dotyczy to w szczególności, choć nie tylko okoliczności wyszczególnionych wcześniej, mogących z obiektywnego punktu widzenia uzasadniać przeświadczenie, że sędzia – ze względu na swoje osobiste doświadczenia - może mieć wyrobione przekonanie co do zasadności roszczeń będących przedmiotem procesu. Zważywszy na znaczne podobieństwo węzłowych zagadnień prawnych występujących w przypadku umów kredytowych powiązanych z frankiem szwajcarskim, nie ma w tej materii znaczenia, czy stroną procesu jest bank, z którym sędzia zawarł umowę kredytu, czy też inny bank.

Brak okoliczności, które powodowałyby konieczność zawiadomienia o przyczynie wyłączenia, nie stoi ponadto na przeszkodzie poinformowaniu stron przez sędziego (sędziów) zasiadających w składzie orzekającym o ich zobowiązaniach kredytowych, których źródłem jest umowa o analogicznej lub zbliżonej konstrukcji, jak będąca przedmiotem sporu. Informacja taka jest kierowana do stron i nie jest równoznaczna z procesowym zawiadomieniem o przyczynie wyłączenia (art. 51 k.p.c.), nie pozostając w kolizji z etycznym zakazem nadużywania instytucji wyłączenia sędziego (por. § 15 uchwały nr

25/17 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 13 stycznia 2017 r. – Zbiór Zasad Etyki Zawodowej Sędziów); przeciwnie – należy ją odbierać jako wyraz troski o zachowanie najwyższego standardu neutralności, umożliwiając stronie rozważenie złożenia wniosku o wyłączenie sędziego i – w razie skorzystania z tej możliwości – dokonanie wszechstronnej oceny ewentualnej przyczyny wyłączenia przez inny skład orzekający z zapewnieniem kontroli zażalenkowej (art. 394^{1a} § 1 pkt 10 i art. 394² § 1¹ pkt 2 k.p.c.) (co do skutków tej kontroli zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2022 r., III CZP 83/22).

W okolicznościach sprawy Sąd Najwyższy dostrzegł specyfikę sytuacji, w której stronami umów kredytu powiązanych z frankiem szwajcarskim byli wszyscy członkowie kolegiального składu orzekającego Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu Najwyższego zbieg taki, mając na względzie obiektywny aspekt bezstronności, powinien skłonić członków składu orzekającego do poinformowania stron o zobowiązaniach kredytowych, co pozwoliłoby stronom na rozważenie zasadności wystąpienia z wnioskiem o wyłączenie sędziego. Zaniechanie udzielenia takiej informacji nie jest jednak równoznaczne z naruszeniem art. 51 k.p.c. Zbieg okoliczności, do którego doszło w sprawie, w której wydano zaskarżony wyrok, nie stanowi jednocześnie samodzielnej podstawy do odmiennej oceny przyczyny wyłączenia sędziego w zestawieniu z sytuacją, w której stroną umowy o konstrukcji analogicznej lub zbliżonej do będącej przedmiotem sporu jest sędzia tworzący jednoosobowy skład orzekający lub jeden z członków składu kolegiального, którego stanowisko może okazać się decydujące dla rozstrzygnięcia. Trudno zarazem traktować zaskarżony wyrok, jak sugerował pozwany, jako kształtujący linię orzeczniczą w sprawach „frankowych”, mając na względzie liczbę postępowań o podobnym przedmiocie toczących się przed sądami powszechnymi oraz fakt, że wyrok zapadł na szczeblu Sądu Okręgowego i mógł być poddany kontroli kasacyjnej ze strony Sądu Najwyższego, co nastąpiło.

Zarzut naruszenia art. 49 w związku z art. 51 k.p.c. należało zatem uznać za bezzasadny, skarga kasacyjna podlegała jednak uwzględnieniu z innych powodów.

Zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego zmierzały do wykazania, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż umowa kredytu była nieważna. Zdaniem

pozwanego, umowa zawierała wszystkie elementy właściwe dla umowy kredytu, w szczególności określono w niej kwotę i walutę kredytu, którą był frank szwajcarski, nie zaś – jak przyjęły Sądy meriti – złoty waloryzowany kursem CHF. Uznanie przez Sąd Okręgowy, że pozwany miał możliwość stosowania dowolnych kursów waluty obcej było wynikiem błędnej oceny umowy kredytu i nieuwzględnienia wniosków wynikających z celowościowej wykładni jej postanowień, respektującej zgodny zamiar stron. Wbrew wnioskowi Sądu Okręgowego powodowie otrzymali niezbędną im na cele mieszkaniowe kwotę kredytu, którą wykorzystali. Konstrukcja umowy nie eliminowała celu kredytu hipotecznego ani nie wprowadzała stanu niepewności co do wysokości zobowiązania, ponieważ zostało ono określone jasno i jednoznacznie już w chwili jej zawarcia.

W zawartej przez strony umowie kwota kredytu została wyrażona w CHF (139 578, 43 CHF), wypłata kredytu miała natomiast nastąpić i nastąpiła w złocie, po przeliczeniu kwoty kredytu wyrażonej w CHF na złote po kursie kupna waluty; w złotych miała następować także spłata kredytu, po przeliczeniu raty po kursie sprzedaży waluty. Ukształtowana w ten sposób umowa wpisywała się w typ kredytu denominowanego, będący jednym z funkcjonujących w praktyce kredytów powiązanych z walutą obcą. Dopuszczalność tego rodzaju umów kredytowych, zakładających odmienną walutę kredytu i waluty, w jakiej następuje jego wypłata i spłata, w stanie prawnym poprzedzającym wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 165, poz. 984) dającej wyraźne oparcie takiej konstrukcji umowy kredytowej (art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 pr. bank.), została pozytywnie przesądzona w orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14, z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16; w nowszej judykaturze – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2022 r., II CSKP 713/22).

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, analiza treści i celu zawartej umowy, prowadzona z uwzględnieniem wiążących Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych i określonych w art. 65 k.c. dyrektyw wykładni oświadczeń woli, nie dawała

podstaw do uznania, że walutą kredytu był złoty, co miało skutkować brakiem określenia kwoty i waluty kredytu. Kwota i waluta kredytu zostały oznaczone jednoznacznie w umowie, w walucie dostosowanej do kwoty kredytu (CHF) zostały wyrażone także hipoteki zabezpieczające spłatę kredytu. Umowa została określona jako „Umowa kredytu hipotecznego w walucie wymiennej”. Do waluty kredytu zostało dostosowane oprocentowanie, bazujące na wskaźniku LIBOR 6M, charakterystycznym dla kredytów m.in. we frankach szwajcarskich. Okoliczności tych nie przekreślało spostrzeżenie, że umowa nie kreowała roszczenia o wypłatę kredytu we frankach szwajcarskich; uzgodnienie, że kredyt zostanie wypłacony w złotych nie zmieniało bowiem waluty kredytu, lecz regulowało sposób wykonania umowy przez pozwanego.

Sąd Okręgowy, dzieląc ocenę prawną Sądu Rejonowego, nieprawidłowo utożsamiał walutę zobowiązania kredytowego z walutą, w jakiej miało ono zostać wykonane (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18 oraz powołane tam dalsze orzecznictwo). Tezy, zgodnie z którą waluta i kwota kredytu zostały prawidłowo oznaczone we frankach szwajcarskich, nie podważa fakt, że w aspekcie dalszych postanowień umowy, zakładających wypłatę i spłatę kredytu w złotych, uzgodnieniu takiemu należało przypisać funkcję waloryzacyjną. Mechanizm waloryzacyjny wiążący saldo kredytu z kursem waluty obcej może być ukształtowany – w granicach swobody umów – w zróżnicowany sposób, w tym przez oznaczenie waluty obcej jako waluty kredytu i wyrażenie kwoty kredytu w tej obcej walucie, przy jednoczesnym założeniu, że wypłata i spłata kredytu nastąpi w złotych (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2020 r., III CSK 99/18). Nie ma powodu do narzucania stronom umowy kredytu odmiennego kształtu tego mechanizmu niż wyrażony wprost w jej treści, zwłaszcza wtedy, gdy zakładaną konsekwencją takiej wykładni oświadczeń stron miałyby być stwierdzenie, że nie doszło do konsensu niezbędnego do skutecznego zawarcia umowy. W świetle art. 65 § 2 k.c. jedną z utrwalonych reguł wykładni umów wyraża formuła *favor contractus*, nakazująca interpretować umowy w kierunku sprzyjającym utrzymaniu ich skutków, nie zaś w kierunku odwrotnym (por. np. wyroki Sądu Najwyższego

z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1603/00, z dnia 27 czerwca 2017 r., II CSK 575/16, OSNC-ZD 2018, nr C, poz. 56 i z dnia 27 listopada 2020 r., III CSK 100/18).

Nie można było zatem podzielić oceny prawnej Sądu Okręgowego, według której zawarta przez strony umowa kredytu była nieważna ze względu na brak w umowie koniecznych postanowień, względnie mający wynikać z umowy mechanizm „konwersji” waluty kredytu, ewentualnie „eliminację” celu umowy kredytu hipotecznego przez wprowadzenie powodów w stan niepewności co do wysokości raty kredytu, co Sąd powiązał z przekroczeniem granic swobody umów (art. 353¹ k.c.). Zarzuty kasacyjne w tym zakresie okazały się trafne. Zasadniczy problem, jaki wiązał się z zawartą przez strony umową w świetle rozważań prawnych Sądów meriti, dotyczył natomiast przyjętego w niej – przez odesłanie do regulaminu – sposobu ustalenia kursu CHF, po którym miały być dokonywane przeliczenia z waluty kredytu na złoty, co rzutowało na wysokość zadłużenia powodów spłacanego w złotych. Stosownie do § 37 regulaminu przeliczenie to miało następować po kursie kupna (przy wypłacie kredytu) i kursie sprzedaży (przy spłacie kredytu) „obowiązującym w Banku”.

Zgodnie z utrwalonym już poglądem orzecznictwa, określenie wysokości należności obciążającej kredytobiorcę z odwołaniem do tabel kursowych ustalanych jednostronnie przez bank, z czym równoznaczne jest odwołanie do kursu waluty „obowiązującego w Banku”, bez wskazania obiektywnych kryteriów oznaczania kursu, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron umowy kredytu. W konsekwencji postanowienia takie traktowane są jako niedopuszczalne i niewiążące kredytobiorcy będącego konsumentem (art. 385¹ k.c.), jako kształtujące prawa i obowiązki kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (por. w nowszym orzecznictwie wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 464/22 i z dnia 27 maja 2022 r., II CSKP 314/22 oraz powołaną tam dalszą judykaturę). Stanowisko to ma wsparcie w judykaturze Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (por. zwłaszcza wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii

Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 r., M.P. i B.P. przeciwko „A.” prowadzącemu działalność za pośrednictwem „A.” S.A., ECLI:EU:C:2021:934).

Postanowienie umowne zakładające wypłatę kredytu przy zastosowaniu kursu kupna CHF obowiązującego w pozwanym banku w chwili wypłaty i spłatę przy zastosowaniu kursu sprzedaży CHF obowiązującego w banku w chwili spłaty było zatem niedozwolone w rozumieniu art. 3851 k.c. Za nieprzekonującą należało uznać podjętą przez pozwanego próbę reinterpretacji tego postanowienia w kierunku rzeczywistego uzgodnienia przez strony stosowania kursu „rynkowego”, tj. uzależnionego od czynników ekonomicznych i wartości CHF na rynku walutowym. Umowa, włącznie z regulaminem, nie zawierała postanowień, które stanowiłyby podstawę do limitowania swobody pozwanego w zakresie ustalania kursu, mogących stanowić realny instrument chroniący kredytobiorcę przed ryzykiem arbitralności i nadużyć ze strony banku; na postanowienia takie nie powoływał się także pozwany. W tym stanie rzeczy, twierdzenie pozwanego, że zamiarem stron było, aby mający zastosowanie kurs miał „rynkowy” charakter, nie może stanowić podstawy przyjęcia, że ograniczenie takie zostało w rzeczywistości uzgodnione. Inną sprawą jest to, że uzgodnienie takie, nawet gdyby zostało wprowadzone do umowy, pozostawałoby w dalszym ciągu niedookreślone i obarczałoby kredytobiorcę nadmiernym ryzykiem, a tym samym nadal byłoby dotknięte abuzywnością. Wadliwości tej nie może usunąć odwołanie do kursów faktycznie ustalanych przez pozwanego na etapie wykonywania umowy. Polityka kursowa stosowana przez bank przez czas, w jakim umowa była wykonywana, nie stwarza samodzielnie podstawy do sformułowania jakichkolwiek skonkretyzowanych i obiektywnych ograniczeń, które mogłyby chronić kredytobiorcę przed arbitralnością kursu ustalanego przez bank w całym uzgodnionym okresie wykonywania umowy. Uwzględnienia wymaga przy tym, że odwołanie w umowie do kursu ustalanego jednostronnie przez bank pozwala nie tylko oddziaływać na wysokość zadłużenia kredytobiorcy, lecz także kształtować wysokość marży kursowej (spreadu walutowego), stanowiącej dodatkową korzyść banku – kredytodawcy.

Ocena, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), jest dokonywana według stanu z chwili zawarcia umowy (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2), toteż bez znaczenia dla dopuszczalności takich postanowień, jak rozważane, jest to, czy kurs CHF stosowany przez pozwanego w rzeczywistości odbiegał od kursów stosowanych przez inne banki lub kursu ustalanego przez NBP (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18 i z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 464/22). Niedozwolony charakter postanowienia umownego jest rezultatem jego treści – in casu możliwości, jakie treść ta stwarza przedsiębiorcy skutkując rażącym naruszeniem interesu konsumenta, nie zaś tego, czy możliwości stwarzane przez abuzywne postanowienie zostały przez przedsiębiorcę faktycznie wykorzystane po zawarciu umowy.

Wychodząc z tych założeń, należało uznać, że Sąd Okręgowy w zasadniczej mierze dokonał trafnej, krytycznej oceny klauzuli umownej odsyłającej do kursu „obowiązującego w Banku”, akcentując brak obiektywnych, sprawdzalnych i niezależnych od pozwanego kryteriów ustalania kursu CHF. Z tej prawidłowej oceny Sąd wyciągnął jednak niewłaściwe wnioski. Kluczowe było założenie wyartykułowane bliżej przez Sąd Rejonowy, a implicite zaaprobowane przez Sąd Okręgowy, według którego sankcje wynikające z art. 58 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. i art. 69 pr. bank., stanowiących w okolicznościach sprawy podstawę stwierdzenia nieważności umowy, powinny mieć pierwszeństwo przed reżimem właściwym dla niedozwolonych postanowień umownych (art. 385¹ k.c.).

O ile racją jest, że rozważane postanowienie umowne wybiega poza granice swobody umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2022 r., II CSKP 314/22, dotyczący umowy kredytu indeksowanego, w którym kredytobiorcą był przedsiębiorca), o tyle nie oznacza to, że do oceny skutków tego stanu rzeczy miarodajny jest w każdym przypadku art. 58 k.c. Przepisy art. 385¹ i n. k.c. tworzą rdzeń systemu ochrony konsumenta przed wykorzystaniem przez przedsiębiorcę silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, w celu zastrzegania klauzul

niekorzystnych dla konsumenta (klausul abuzywnych) i wprowadzają instrument wzmożonej - względem zasad ogólnych (w tym art. 353¹ k.c.) - kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17), a także szczególną – odbiegającą od zasad ogólnych – sankcję mającą niwelować niekorzystne skutki zastosowania klauzul abuzywnych. Specyfika tej sankcji wyraża się w zawieszonych na korzyść konsumenta bezskuteczności niedozwolonych postanowień umownych (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna – z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021, nr 9, poz. 56), wyłączeniu zastosowania art. 58 § 3 k.c. i daleko idącym ograniczeniu możliwości zastąpienia bezskutecznej klauzuli inną (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i z dnia 16 września 2021 r., I CSKP 166/21). Prowadzi to do wyłączenia – w zakresie zastosowania reżimu określonego w art. 385¹ i n. k.c. – ogólnych regulacji prawnych sankcjonujących konsekwencje naruszenia właściwości (natury) stosunku prawnego, w tym art. 58 § 1 i 2 w związku z art. 353¹ k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 464/22; por. też uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22).

Stwierdziwszy, że zawarte w umowie postanowienie kursowe miało nieuczciwy charakter, godziło w interes powodów i zastrzegało na rzecz pozwanego nadmierną swobodę w kształtowaniu kursu CHF, co rzutowało na wysokość zobowiązania powodów w złotych, Sąd Okręgowy powinien dokonać analizy konsekwencji tego stanu rzeczy, stosując właściwy w tym przypadku reżim prawny niedozwolonych postanowień umownych (art. 385¹ i n. k.c.). Konsekwencją niedozwolonego postanowienia umownego jest jego niewiążący dla konsumenta charakter, chyba że konsument następnie udzieli świadomej, wyrażnej i wolnej zgody na to postanowienie, przywracając mu skuteczność. Jeżeli zgoda taka nie zostanie udzielona, strony są co do zasady związane umową w pozostałym zakresie (art. 385¹ § 2 k.c.), nie dotyczy to jednak sytuacji, w której obowiązywanie umowy z pominięciem niewiążącego postanowienia jest prawnie niemożliwe (por. w tym zakresie co do klauzul kursowych zawartych w kredycie denominowanym w CHF – wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18,

z dnia 10 maja 2022 r., II CSKP 694/22 i z dnia 13 maja 2022 r., II CSKP 405/22); w takim przypadku niepotwierdzona bezskuteczność niedozwolonego postanowienia może doprowadzić do nieważności całej umowy.

Ze względu na ryzyko daleko idących i niekorzystnych dla konsumenta konsekwencji w płaszczyźnie obustronnych roszczeń związanych z nieważnością umowy kredytu (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.), konsument musi mieć możliwość podjęcia świadomej decyzji zarówno co do ewentualnego potwierdzenia niedozwolonego postanowienia umownego, jak i co do tego, czy konsekwencje definitywnego upadku umowy, wynikającego z wyeliminowania niedozwolonego postanowienia umownego, którego nie potwierdza, uważa za szczególnie niekorzystne, czy też nie, a w związku z tym, czy obstaje przy nieważności umowy, sprzeciwiając się podejmowaniu przez sąd zabiegów mających na celu jej utrzymanie z ewentualną regulacją zastępczą wynikającą z ustawy lub określoną przez sąd, jeśli byłoby to możliwe (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 i powołane tam szerokie orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 20). W orzecznictwie przyjęto przy tym, że wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy nie może być uznane za równoznaczne z wolą zakończenia stanu bezskuteczności zawieszony i akceptacją upadku umowy, jeżeli nie towarzyszy mu oświadczenie konsumenta, które potwierdzałoby otrzymanie informacji o konsekwencjach tego stanu rzeczy, w tym zwłaszcza roszczeniach restytucyjnych związanych z upadkiem umowy. W braku takiego oświadczenia konieczne informacje powinny zostać udzielone przez sąd w toku postępowania, przy analogicznym wykorzystaniu art. 156¹ k.p.c., a podtrzymanie żądania restytucyjnego po skorzystaniu przez sąd z tego instrumentu należy interpretować jako równoznaczne z akceptacją skutków upadku umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21; zob. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 r., C- 19/20, I.W. i R.W. przeciwko Bankowi BPH S.A., ECLI:EU:C:2021:341).

Założenie, według którego konsumentowi przysługuje uprawnienie do podjęcia decyzji co do sanowania niedozwolonego postanowienia umownego, a także co do rezygnacji z ochrony przed ewentualnymi niekorzystnymi skutkami upadku całej umowy na skutek usunięcia z niej abuzywnego postanowienia, skutkuje odmiennym określeniem początku biegu przedawnienia roszczeń o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie umowy, która stała się trwale bezskuteczna (nieważna). Co do zasady, bieg przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć się dopiero po podjęciu przez konsumenta wiążącej decyzji, prowadzącej do definitywnego upadku umowy. Niezależnie od tego, w nawiązaniu do judykatury Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej należy przyjąć, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może rozpocząć się zanim dowiedział się on lub rozsądnie rzecz ujmując powinien się dowiedzieć o niedozwolonym charakterze postanowienia umownego. Dopiero wtedy konsument może bowiem wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 i powołane tam dalsze orzecznictwo).

Reasumując, zarzuty naruszenia art. 58 § 1 w związku z art. 353¹ k.c. okazały się częściowo trafne, jakkolwiek w znacznej mierze z innych względów niż podniesione w skardze kasacyjnej. Rzeczą Sądu Okręgowego jest ocena stwierdzonych w umowie niedopuszczalnych postanowień umownych we właściwym reżimie prawnym, z uwzględnieniem jego specyfiki, w tym pozostawieniem konsumentowi decyzji co do akceptacji konsekwencji nieważności umowy, jeżeli nie może ona wiązać z pominięciem niedozwolonego postanowienia umownego i – w razie potrzeby – udzielenie konsumentowi wyczerpujących informacji koniecznych do podjęcia tej decyzji. Jeśli chodzi o termin przedawnienia roszczeń restytucyjnych dochodzonych przez konsumenta w związku z upadkiem umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.), zastosowanie ma ogólny 6 letni termin przedawnienia (art. 118 k.c.) (por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, OSNC 2012, nr 6, poz. 69), z uwzględnieniem przepisów intertemporalnych ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1104). Wywody skargi

kasacyjnej w kontekście zarzutu naruszenia art. 731 i art. 118 k.c., w zakresie, w jakim wskazywano w nich na 2 letni termin przedawnienia roszczeń wynikających ze stosunku rachunku bankowego, ewentualnie 3 letni termin przedawnienia właściwy dla roszczeń o świadczenia okresowe uzasadniany tym, że spłata kredytu następowała ratałnie, należało uznać za nietrafne, niezależnie od uprzednich uwag dotyczących najwcześniejszej chwili rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczeń powodów.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[as]